Nr. 510. **Kraków, Wtorek 10 Października 1916.** **Rok XXXV.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5, W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Bilans rosyjskiej ofenzywy.

Kraków, 9 października.

(k. s.) Letnią swoją ofenzywę rozpoczął Brusiłow dnia 2 czerwca potężnem uderzeniem pod Olyką. Do dyspozycyi miał wówczas kilka zupełnie świeżych, dobrze w ciągu zimy wyszkolonych, a przez sojuszników hojnie wyposażonych armij, których łączną siłę oceniało się na przeszło sto dywizyj, czyli przeszło dwa miliony bagnetów, nie licząc olbrzymich mas kawaleryi, której taktyka Joffre'a, przyjęta i rozwinięta przez Brusiłowa, wyznaczała nową rolę w uderzeniach ofenzywnych, nie licząc dalej olbrzymich parków artyleryjskich i całego szeregu innych formacyj bojowych i pomocniczych. Rozpoczynając tedy swoją letnią ofenzywę, Rosya wysłała w pole nową armię, która nie wiele ustępowała armii pierwotnej, wprawionej w ruch po wybuchu wojny pod względem siły liczebnej, przewyższała ją bardzo znacznie pod względem nowoczesności wyszkolenia, przyginiatała zaś pod względem wyposażenia w artyleryę. Podczas gdy pierwotna armia rosyjska z roku 1914 artyleryi ciężkiej wcale niemal nie posiadała, teraz Brusiłow rozporządzał mnóstwem bateryj najcięższych kalibrów, obsługiwanych przez najlepszych artylerzystów japońskich i zachodnio-europejskich, wyposażonych w niezmierne zapasy amunicyi. Energia uderzenia tej nowej armii rosyjskiej była też bez porównania silniejszą, niż armii pierwotnej, która starła się w walkach w Galicyi, Królestwie i Karpatach, wreszcie znikła w ciągu sześciomiesięcznej ofenzywy mocarstw centralnych, od Gorlic idącej do Pińska.

Dzisiaj, po upływie czterech całych miesięcy od rozpoczęcia tej straszliwej ofenzywy, można już zestawić prowizoryczny jej bilans. — Uderzeniem swojem osiągnął Brusiłow to, że armie jego w ciągu dwóch pierwszych miesięcy przesunęły się z linii Styru, Korminu, Ikwy, wzgórz między Strypą a Seretem i z granicy bukowińskiej na linię Stochodu, Turyi, Złotej Lipy i na grzbiety Beskidu Lesistego. Jest to zysk w terenie około stu tysięcy kilometrów kwadratowych. Na tej przestrzeni jednak, jakkolwiek jest znaczną, nie znajduje się stanowczo żaden ze — szlachetnych strategicznych, lub politycznych celów ofenzywy rosyjskiej. Ani ważnego węzła dróg w Kowlu, ani Włodzimierza Wołyńskiego, ani wreszcie Lwowa Rosyanom nie udało się zająć. Wskutek tego front mocarstw centralnych, oparty nadal na tych trzech najważniejszych punktach, nie utracił swej organicznej siły, zachował nadal zdolność umacniania się i stabilizacyi.

Wystąpienie Rumunii, które stanowi wzmocnienie operujących armij rosyjskich o dalszych 500.000 żołnierza świeżego i znakomicie zaopatrzonego, które otwierało w teoryi nowe, olśniewające perspektywy strategiczne przed Brusiłowem chybiło w zupełności celu. Dzisiaj jest to już widocznem i niewątpliwem. Po upływie sześciu tygodni wojny rumuńskiej, armii Leszyckiego nie udało się nawet skonstruować jednolitego frontu z operującą w północnym odcinku Siedmiogrodu armią rumuńską. Mocarstwa centralne bowiem trzymają silnie w swem ręku ogromny masyw górski, rozgraniczający Bukowinę, Rumunię i Siedmiogród, tak, że armie rosyjsko-rumuńskie nie mogą wejść z sobą w bezpośredni kontakt na froncie bojowym. Zagrożenie linii Czerna Woda—Morze Czarne i ujść Dunaju przez wojska bułgarsko-niemieckie, stanowi dalszy »minus« w wystąpieniu Rumunii. Zamiast rozszerzyć swoją sferę działania dla potężnych flankowych uderzeń, Rosyanie musieli uwięzić znaczne siły dla defenzywy wzdłuż wału Trajana, przypatrując się bezsilnie stałym postępom kontrofenzywy niemiecko-austryackiej, która spycha armie rumuńskie z Siedmiogrodu, odbiera im zagarnięty w pierwszym napadzie teren i grozi w niedalekiej przyszłości przeniesieniem działań wojennych już na terytorym rumuńskie.

Tak wyglądają terenowe i strategiczne korzyści, jakie przyniosła Rosyanom ich potężna, letnia ofenzywa. Dla ocenienia ich potrzeba poznać jeszcze — koszta tych korzyści. Dzienniki szwajcarskie podały niedawno obliczenia kijowskiego centralnego Biura dla obliczania strat, że do połowy ubiegłego miesiąca straty armii rosyjskiej w rannych i zabitych wynosiły 756.000 żołnierzy i 67.000 oficerów. Jeżeli się zważy, że tego rodzaju statystyka polegać może tylko na służbowych meldunkach poszczególnych jednostek bojowych, że dalej meldunki takie tylko w szczególnych okolicznościach mogą opierać się na ścisłych obliczeniach, to można bez wszelkiej przesady przyjąć, że straty rosyjskie w ciągu czterech miesięcy obecnej ofenzywy wynoszą straszliwą cyfrę — 900.000 ludzi. Przy niesłychanie bezwzględnym i brutalnym sposobie, w jaki dowództwo rosyjskie przeprowadza swoje ataki, przy tych olbrzymich rzeziach, w które obracają się z reguły szalone szturmy rosyjskie, cyfra ta nie może bynajmniej zadziwiać. Nie mniej oznacza ona połowę armii rosyjskiej, straconej w tych uderzeniach. Całe wyborowe korpusy rosyjskie poszły w tych strasznych uderzeniach na marne. Rezerwy Brusiłowa, które w czerwcu były tak przygnębiająco wielkiemi, dzisiaj zmalały już, częścią zaś zupełnie stopniały. Dowodzi tego najlepiej ta stała odmowa, z jaką w głównej kwaterze rosyjskiej spotykają się rumuńskie błagania o pomoc.

Zużyciu materyału ludzkiego odpowiada w stopniu jeszcze wyższym zużycie amunicyi, którą z taką energią i skrzętnością gromadziło dowództwo rosyjskie w ciągu ubiegłej zimy i wiosny dla tego decydującego uderzenia. Rosyanie, zasmakowawszy w ogniu huraganowym, powtarzali tę zabawę z właściwem sobie nieumiarkowaniem zbyt często, aby nawet największe zapasy japońskich i amerykańskich granatów mogły na długo wystarczyć. Napisy, które na początku ofenzywy dowództwo rosyjskie kazało umieścić na paczkach z nabojami, mianowicie »patronow nie żaletj!« zrobiły swoje. Dzisiaj dochodzą już głosy, że Brusiłow musi liczyć się z brakiem amunicyi na rozmaitych strategicznie ważnych odcinkach swego frontu. Tymczasem lody zabarykadowały już dostęp do portu archangielskiego. To zaś, co pociągi z Władywostoku i Dalnego zdołają przewieźć w ciągu dwóch dni i nocy, to na froncie zostaje zużytem w ciągu kilku godzin.

Nie znaczy to, że Rosya już leży, że już brak jej materyału ludzkiego lub martwego. Przeciwnie, Rosya, która dotąd postawiła pod broń dwanaście milionów ludzi, może ich jeszcze co najmniej sześć milionów wyprowadzić w pole. Tak samo może ona nagromadzić jeszcze ogromne zapasy amunicyi i wszelkiego innego sprzętu wojennego. Ale na to wszystko potrzebuje znowu — dłuższego, spokojnego czasu, aby tak, jak ubiegłej zimy i wiosny, mogła w ciszy i tajemnicy ćwiczyć miliony nowozaciężnych, szkolić oficerów, gromadzić materyały. To też zasadniczą kwestyę w tem wszystkiem stanowi, czy Hindenburg okaże się dość uprzejmym wobec Rosyi, aby jej czas ten zostawić, czy też postąpi, jak nieubłagany egoista, i uderzy właśnie wtedy, kiedy Brusiłow będzie pragnął spokoju? Po zwycięzcy z nad jezior mazurskich i mistrzu w zimowej bitwie na Mazurach, można raczej spodziewać się tego drugiego. Czynią to też Rosyanie, których zaczynają trapić jakieś złe przeczucia, skoro już sam Brusiłow liczy się z możliwością ofenzywy mocarstw centralnych na Wołyniu. Zbliżająca się pora zimowa nic nie znaczy. Dotychczasowe doświadczenia pouczają, że jeżeli się chce i umie, można i w zimie zwyciężać. Hindenburga zaś nie można posądzać ani o brak chęci, ani o brak umiejętności...

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 10 października.

Urzędowo donoszą 9 października 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front rumuński: Sprzymierzone wojska generała von Falkenhayna odrzuciły nieprzyjaciela wczoraj koło Toerczvar (Toerzburg) i w zaciętych walkach ulicznych oczyściły Brasso (Kronstadt).

Na Haromszek śpieszące posiłki nieprzyjaciela zostały na południowy wschód od Foeldvar (Marienburg) zatrzymane i pobite.

Rumuni opuszczają wszędzie pole bitwy.

Wkraczającej w góry Hargitta i Goergeny armii generała von Arza stawia nieprzyjaciel miejscami opór. Koło Sistowa nad bułgarskim Dunajem opanowały, poparte przez naszą flotylę dunajową, niemieckie oddziały i austro-węgierscy pionierzy obsadzoną przez Rumunów wyspę, przyczem wzięły 6 dział i zabrały do niewoli 3 oficerów i 155 żołnierzy.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W obszarze Ludowej odebrały niemieckie bataliony Rosyanom jedno wzgórze. Na siodle Pantyrskiem odrzucono atak nieprzyjaciela.**

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Nasze pozycye między Świniuchami i Kisielinem stanowiły wczoraj znowu cel silnych rosyjskich ataków, które z obu stron Zaturzec trzy do czterech razy powtarzano, ale które dla nieprzyjaciela zakończyły się ponownie zupełnem niepowodzeniem przy najcięższych jego stratach.**

Włoski teren wojenny.

Działalność nieprzyjacielskiej artyleryi i miotaczy min w południowej części frontu Pobrzeża trwa dalej. Włoska piechota, która usiłowała w ataku posunąć się na płaskowzgórze Krasu z Novavos i w odcinku na Sv. Katarina, została odparta ogniem zaporowym.

W Alpach Fassańskich w odcinku Gardinal—Coldose stoczono długie zacięte walki wręcz. Atakujący nieprzyjaciel, w sile kilku batalionów, został w zupełności odparty. Nasze wojska utrzymały wszystkie pozycye górskie.

Południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z 8 na 9 bm. nasze hydroplany obrzuciły skutecznie bombami dworzec kolejowy i wojskowe objekta w San Giorgio di Nogaro i Latisana, dalej baterye obronne w Protobuso, wewnętrzny port Gradi i pozycye bateryj nad dolną Soczą. Wszystkie samoloty mimo gwałtownego ostrzeliwania nieuszkodzone powróciły. **Komenda floty.**

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 10 października.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 9 października 1916.

Zachodni teren wojenny.

Armia księcia Leopolda wirtemberskiego: **W pobliżu wybrzeża i na południe od Ypern oraz na froncie Artois grupy wojsk następcy tronu Ruprechta bawarskiego panowała żywa działalność ogniowa i patrolowa.**

Gwałtowna bitwa nad Somme trwa. **Nasi sprzymierzeni nieprzyjaciele jeszcze możliwie wzmocnili wczoraj swe wysiłki. Tem dotkliwszą jest dla nich ich ciężka, pełna strat klęska, jaką im zgotowała bohaterska piechota i silna artylerya generała Belowa. Nie utracono nawet najmniejszego kawałka okopu na 25 kilometrów szerokim froncie bojowym. Z szczególną gwałtownością i w krótkich odstępach wykonywali szturmy Anglicy i Francuzi bez względu na swe nadzwyczajne straty między Ouedecourt i Bouchavesnes. Wojska generałów Boehma i Garnier odrzucały ich na każdym razem na całej linii. — Koło Lehars wzięliśmy przy oczyszczaniu jednego gniazda angielskiego do niewoli 90 żołnierzy i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych. Walka artyleryi osiągnęła także na północ Ancre i w poszczególnych odcinkach na południe Somme, a mianowicie z obu stron Vermandovillers, wielką gwałtowność.**

W Argonach zniszczyliśmy francuskie okopy na znacznej przestrzeni.

Na wschód Mozy wzmacniano od czasu do czasu z obu stron widocznie ogień.

Nadzwyczajne napięcie wszystkich sił wymaga także od naszych lotników w służbie wywiadowczej dla artyleryi i przy koniecznych przytem lotach ochronnych niezwykłej czynności. Ciężkie zadanie obserwacyjnego lotnika może być tylko wówczas spełnione, jeżeli lotnicy bojowi trzymają od nich zdala nieprzyjaciela. Walki powietrzne, jakie wobec tego nastąpiły, osiągnęły jeszcze dotąd nie bywałą cyfrę i były dla nas korzystne. Utraciliśmy we wrześniu w walkach powietrznych 20 samolotów, jednego samolotu brak. Francuskie i angielskie straty wynoszą w walce powietrznej 97, przez zestrzelenie z ziemi 25, przez niedobrowolne lądowania w obrębie naszych linij 7, ogółem 129. Cyfra ta dzieli się w równych częściach na nasz i nieprzyjacielski obszar.

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała poln. marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Na zachód od Łucka ponowili Rosyanie wczoraj swe ataki. Nie osiągnęli w żadnem miejscu sukcesu i znowu ponieśli wielkie straty. Także i tu ponieśli nasi nieprzyjaciele krwawą klęskę.**

Na południowy wschód od Brzeżan odrzucono rosyjskie ataki.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W Karpatach posunęliśmy wskutek niespodziewanego ruszenia naszą pozycyę na górze Baba Ludowa i broniliśmy zyskany teren w zaciętej walce zblizka.**

Siedmiogrodzki teren wojenny.

Pochód we wschodnim Siedmiogrodzie trwał dalej. Rumuni zostali w bitwie pod Kronsztadem (Braszów) pobici. Nadaremnie atakowały z północy ich nadciągające posiłki. W walkach na północny wschód od Kronsztadu zajęto Toerczvar (Toerzburg). Nieprzyjaciel ustępuje na całej linii.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała poln. marszałka Mackensena: **Niemieckie wojska, poparte przez austro-węgierskie monitory, niespodziewanym atakiem zajęły wyspę na Dunaju na północny wschód od Svistowa, przyczem wzięły do niewoli dwu oficerów i 150 żołnierzy, oraz zdobyły sześć dział.**

Front wojny macedoński: **Na zachód od linii kolejowej Monastyr-Florina odrzucono nieprzyjacielskie ataki. Na wschód od kolei udało się nieprzyjacielowi usadowić się na lewym brzegu rzeki Czerny.**

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Zwycięskie walki w Siedmiogrodzie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 10 października.

Wojenny sprawozdawca »N. Wiener Journal« przynosi z Siedmiogrodu wiadomości bardzo pomyślne. **Prawie na całym froncie wojska sprzymierzone posuwają się naprzód.** Wkroczenie naszych wojsk do Kronsztadu wywołało wśród ludności nieopisaną radość. Ludność odetchnęła spokojnie, gdy ujrzała uciekających na łeb na szyję przez miasto pobitych Rumunów. **Władze rumuńskie z pośpiechem opuściły miasto.** Wojska nasze weszły do miasta, pędząc przed sobą nieprzyjaciela w kierunku granic państwa.

Powrót uchodźców.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 10 października.

»Pester Lloyd« donosi z Siedmiogrodu:

Władze węgierskie powróciły już do Hermansztadu. Władze z komitatu Fogaras znajdują się w drodze do swoich miejsc urzędowania, zaś władze z Ungvarhely i Kronsztadu otrzymały polecenie, aby były gotowe do wyjazdu. Ludność z ewakuowanych komitatów, która obozuje pod gołem niebem, nie chce wyjeżdżać w głąb kraju, lecz czeka na pozwolenie władz rządowych, by mogła wrócić do swoich stałych siedzib. **Uchodźcy z komitatu Hermansztadu już wracają.** Skoro zaś władze będą miały do dyspozycyi większą ilość pociągów kolejowych, rozpocznie się ogólny powrót uchodźców.

Niezdecydowanie Rumunów.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 10 października.

»Pester Lloyd« na podstawie wiadomości, otrzymanych od przygodnego korespondenta z Siedmiogrodu, stwierdza, że Rumuni nie zdecydowali się jeszcze co do głównego celu swoich operacyj. **Do tej pory nie wiedzą oni jeszcze, czy mają atakować Bułgarów czy Siedmiogród.** To też armia rumuńska atakuje raz na tym froncie, drugi raz gromadzi wszystkie siły na innym froncie.

Internowanie Rumunów w Niemczech

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 października.

Ponieważ rząd rumuński internował i zamknął przeważającą część żyjących w Rumunii Niemców, polecił rząd niemiecki zawiadomić Rumunię, że przebywających w Niemczech Rumunów również będzie trzymał w zamknięciu, dopóki Rumunia nie wypuści ze swego kraju przebywających tam Niemców. Internowanie w Niemczech jest w toku.

Obrady polityczne w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 października.

Główna komisya parlamentu niemieckiego kontynuowała wczoraj poufne narady nad polityką zagraniczną, przyczem szereg mówców wystąpił przeciw artykułom, jakie w ostatnich dniach pojawiły się w prasie berlińskiej o obradach komisyi.

Przesilenie gabinetowe w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 10 października.

Według doniesienia Biura Reutera z Aten, **objął profesor Lambros misyę utworzenia gabinetu.**

Obsadzenie greckich portów przez koalicyę.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Lugano, 10 października.

»Secolo« donosi z Aten:

Wojska koalicyi obsadziły wieczorem dnia 5 bm. wszystkie greckie porty. Funkcye władz portowych pełnią oficerowie koalicyi.

Ochotnicy cypryjscy.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 10 października.

»Schweiz. Tel. Information« ogłasza następującą cenzurowaną depeszę z Salonik:

Ruch rewolucyjny w kraju i wśród floty wzmaga się. Do Salonik przybyły znowu trzy greckie torpedowce, które komendanci oddali do dyspozycyi komitetu rewolucyjnego.

Wedle doniesień z wyspy Cypru, utworzyły się tam ochotnicze oddziały, które chcą walczyć przeciw Bułgarom. Skoro wiadomość o powstaniu tych oddziałów nadeszła do Salonik, około 1000 Cypryjczyków, znajdujących się na angielskich okrętach transportowych, udało się przed gmach narodowego komitetu z żądaniem wcielenia ich w szeregi armii greckiej.

Polski Korpus Posiłkowy.

Czytamy w »Wiadomościach Polskich«:

C. i k. naczelna komenda armii wydała dnia 20 września br. następujący rozkaz nr 10.201 w sprawie Legionów polskich:

»Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość na wniosek Naczelnej Komendy Armii udzielił najwyższej aprobaty na następujące zmiany w Legionach polskich:

1. Rozszerzenie Legionów polskich na dwie pełne dywizye piechoty i nadanie wszystkim oddziałom, sformowanym w Królestwie Polskiem, nazwę Polskiego Korpusu Posiłkowego.

2. Nadanie pułkom piechoty Legionów historycznych polskich sztandarów (na jednej stronie z Orłem polskim, na drugiej stronie z wizerunkiem Matki Boskiej).

3. Pozwolenie noszenia munduru Legionów polskich wcielonym c. i k., c. k. i k. w. oficerom.

Naczelna Komenda Armii rozporządza nadto:

ad 1) dalsze zarządzenia dotyczące rozszerzenia Legionów będą wydane. Do tej chwili w dalszym ciągu tytuł »Komenda Legionów Polskich« pozostaje w swej mocy.

ad 2) Komenda Legionów polskich ma w najbliższym czasie przedłożyć do zatwierdzenia w barwach naturalnych projekt sztandarów polskich, wzorując się o ile możności na historycznych sztandarach polskich; do projektu należy dołączyć opis sztandarów, podkreślając zwłaszcza momenty historyczne.

ad 3) Nadmienieni oficerowie są uważani w Armii jako nadkompletowi i mają nadal te same prawa i obowiązki, jak inni c. i k., c. k. i k. w. oficerowie. Stopień oficerski, jaki im będzie nadany, wyznaczy Naczelna Komenda Armii w każdym poszczególnym wypadku«.

Arc. Fryderyk w Dęblinie, Puławach i Lublinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 10 października.

Naczelny komendant armii, polny marszałek arcyksiążę Fryderyk, przybył wraz z świtą onegdaj o godz. 8 rano do Dęblina na uroczyste poświęcenie mostów drogowych na Wiśle, w Dęblinie i Puławach. Na dworcu kolejowym w Dęblinie powitali arcyksięcia wojskowy generał-gubernator Kuk z sztabem, szef cywilnego krajowego komisaryatu Madeyski, zastępca niemieckiego rządu podpułkownik Bülow-Stolle, komendant niemieckiej flotyli wiślanej hr. Posadowski, i inni wysocy oficerowie i urzędnicy.

Po przyjęciu raportu i przejściu przed **honorową kompanią, dostarczoną przez Polski korpus posiłkowy, przyczem przybyły na przyjęcie pułkownik brygadyer Polskiego korpusu posiłkowego, Zieliński, złożył arcyksięciu raport, przedstawiono arcyksięciu wszystkich obecnych oficerów.** Następnie w samochodach udano się w drogę do wiślanego portu. **Żołnierze Polskiego korpusu posiłkowego tworzyli po drodze szpaler.** Na miejscu uroczystości przyjął polny marszałek raport komendanta mostowego i kierownictwa budowy, poczem przedstawiono arcyksięciu inżynierów kierownictwa budowy.

Przed poświęceniem wygłosił wojskowy generał gubernator Kuk do arcyksięcia mowę powitalną, na którą arcyksiążę odpowiedział, że przybył z wielką przyjemnością, aby wziąć udział w otwarciu mostu. Dzień dzisiejszy daje polnemu marszałkowi pożądaną sposobność wyrażenia kierownictwu, oraz wszystkim oficerom i urzędnikom, którzy przy budowie współpracowali, pełnego uznania i podzięki.

Po przyjęciu sprawozdania naczelnego kierownika budowy majora Bargera o budowie mostu, który wzniesiono na miejscu spalonego mostu rosyjskiego jako dwutorowy most etapowy, długości 415 metrów, przyczem naczelny kierownik podniósł wielkie zasługi firmy z państwa niemieckiego, Habermanna, dokonał polowy superior Czyżewski poświęcenia. Po oglądnięciu mostu nastąpiła jazda Wisłą do Puław, gdzie arcyksiążę udał się naprzód wraz z orszakiem do historycznej kapeli puławskiej i był obecnym na odprawionej przez polowego superiora Czyżewskiego cichej Mszy św., po-

czem nastąpiło uroczyste poświęcenie mostu na Wiśle, podobnego do dęblińskiego, ale przeszło dwa razy tak długiego. Po zwiedzeniu mostu przedstawiono polnemu marszałkowi oficera niemieckiej flotyli wiślanej, który podczas urlopu zaprojektował architektoniczne przyozdobienie obu mostów i zbudowanych domków mostowych i dozorował ich budowy.

Polny marszałek wyraził niemieckiemu oficerowi uznanie, a następnie jeszcze raz podziękowanie naczelnemu kierownikowi budowy Bargerowi i zastępcy firmy Habermanna za wybitną działalność przy budowie mostów.

Po spożyciu przez arcyksięcia obiadu w niegdyś słynnym zamku ks. Czartoryskich, obecnej siedzibie komendy obwodowej, nastąpiła dalsza jazda do Lublina, dokąd arcyksiążę przybył o godz. 4 po południu. Na dworcu pojawili się komendant stacyjny wraz z komendantami wojsk garnizonu. Po defiladzie kompanii honorowej udano się samochodami do miasta. Na rynku ustawioną była kompania honorowa wojska bośniackiego oraz oficerowie i urzędnicy wojskowej generalnej gubernii i komendy obwodowej Lublina. Po przedstawieniach zwiedził arcyksiążę kościół, poczem udał się do gmachu wojskowej gen. gubernii, gdzie przyjął przedstawienia zebranych wojskowych i cywilnych funkcyonaryuszy. Wieczorem spożył arcyksiążę kolacyę w salach generalskich kasyna oficerskiego wojskowej gen. gubernii, poczem udał się na spoczynek do pociągu dworskiego.

Lublin, jako też Dęblin i Puławy były z okazyi wysokich odwiedzin uroczyście przystrojone. Ludność witała wszędzie polnego marszałka czołobitnie. Wczoraj rano opuścił pociąg dworski z arcyksięciem Fryderykiem Lublin.

Lublin, 10 października.

Deputacya Centralnego komitetu ratunkowego, złożona z hr. Juliusza Tarnowskiego, oraz panów Śliwińskiego i Fudakowskiego, została przyjętą przez arcyksięcia i wręczyła memoryał w sprawie aprowizacyi tutejszej ludności.

Sprawy parlamentarne w Niemczech.

Parlament niemiecki czeka niemało roboty obecnie. Zewsząd napływają wnioski, jedne przedstawione przez rząd, mające na celu załatwienie rozmaitych spraw, narzuconych tokiem wojny, inne zgłaszane przez poszczególne stronnictwa, najczęściej mające na celu załatwienie porachunków z kanclerzem i danie upustu animozyi, która przeciwko polityce jego nagromadziła się w pewnych kołach.

Nieodzownie domaga się załatwienia obecnie wniosek, postawiony przez rząd niemiecki na wzór załatwionego już wniosku w parlamencie angielskim w sprawie przedłużenia okresu działania parlamentu. Prasa poświęca zagadnieniu temu szczegółowe wywody. Nowe wybory powinnyby się odbyć wedle konstytucyi Rzeszy z początkiem 1917 roku. Zagadnienie to dotyczy zresztą nie tylko wyborów do parlamentu, lecz równocześnie także do rozmaitych ciał samorządnych, których okres prawodawczy w ciągu wojny upływa. Odbycie nowych wyborów jest oczywiście niemożliwe w czasie wojny z powodu nieobecności w domu przeważnej liczby wyborców. Wedle konstytucyi Rzeszy, obywatel niemiecki na czas odbywania służby wojskowej doznaje zawieszenia praw wyboru i wybieralności. Musianoby pomyśleć chyba o urlopowaniu ludzi stojących w polu, specyalnie dla wypełnienia wyborczych obowiązków. Jak poważnie wywodzi »Frankfurter Zeitung«, środek ten nie byłby możliwy do przeprowadzenia, albowiem nieprzyjaciel na pewne nie byłby tak względny, by na czas parlamentarnych wyborów akcyi swojej zaniechać. Niepodobna byłoby nadto odpowiednio przeprowadzać agitacyę wyborczą, zgłaszać kandydatów, tworzyć okręgi wyborcze, gdyby się te wybory chciało przeprowadzić, nie ruszając żołnierzy z pola. Byłyby to jakieś okręgi chyba nadprogramowe, coś w rodzaju »in partibus infidelium«. Agitacya zaś wyborcza, przeniesiona w pole, dzieląc wyborców-żołnierzy na stronnictwa, zmąciłaby jedność nastroju, niezbędną na froncie i wprowadziłaby tam, gdzie się powinno zachować jedność w obliczu nieprzyjaciela, to samo rozbicie, które jest już w samym kraju, te same rekryminacye i oszczerstwa wzajemne.

Temu wszystkiemu ma na celu zaradzić projekt nowej ustawy, postawiony przez rząd. — Ustawa ta przedłuża okres mocy prawodawczej parlamentu o rok jeden. Już w roku 1870, podczas wojny z Francyą, zaszedł podobny wypadek. Dnia 21 lipca 1870 roku uchwalono ustawę, przedłużającą okres prawodawczy parlamentu na czas trwania wojny z Francyą, jednakże nie poza 31 grudnia 1870 roku. Ażeby uniknąć mylnej interpretacyi tego rodzaju terminowego przedłużenia trwania parlamentu, proponuje rząd przedłużenie na razie na rok jeden, bez żadnych dalszych zastrzeżeń. Oczywiście, gdyby się znalazła opozycya, domagająca się rychłego zakończenia wojny, mogłaby postawić do wniosku tego odpowiednią terminową poprawkę. Prawdopodobnie wszakże do poprawki tego rodzaju nie przyjdzie. Opozycya socyalistyczna nie jest traktowana w parlamencie niemieckim poważnie. Opozycya wszechniemiecko-konserwatywna natomiast używa wprawdzie argumentu o najrychlejszem zakończeniu wojny wszelkimi możliwymi środkami, jednakże w istocie chodzi jej tylko o rozbudzenie nienawiści przeciw Anglii i usunięcie Bethmanna Hollwega, który dla niej jest zbyt miękki.

Poza tą sprawą formalną uwagę parlamentarzystów niemieckich zaprząta głównie kwestya zagranicznej polityki. Z kół liberalnych wyszedł wniosek utworzenia specyalnej komisyi parlamentarnej dla spraw zagranicznych, której zadaniem byłaby kontrola nad polityką kanclerza. Rząd oczywiście niezbyt przychylnie zapatruje się na ten wniosek. Jedna z korespondencyj prywatnych, czerpiących natchnienie w urzędowem źródle, w ten sposób argumentuje przeciwko temu projektowi:

Jeśli idzie o ocenę uprawnienia wniosku, należy rozważyć zadania, jakie komisyi tej powierzyć chcą wniosku zwolennicy. Wedle wypowiedzi dzienników, komisya ta informować się ma i wydawać opinię. Zadania te zmierzają tedy i w kierunku oddziaływania na kierownictwo zagranicznej polityki. Zachodzi tedy kwestya, czy zagraniczna polityka przedstawia teren, na którym organ parlamentarny działać-by mógł krytykująco i doradczo. Nie można tu brać w porównanie żadnego obszaru wewnętrznej polityki, gdyż wszędzie w niej możliwe jest poinformowanie bez reszty przez przedstawienie całego materyału faktycznego, potrzebnego do oceny zamiarów rząd Rzeszy. W polityce zagranicznej natomiast decydujące są dla oceny położenia w niezliczonych wypadkach mniej same fakta, aniżeli osobiste wartościowanie tych faktów. To zaś wartościowanie osobiste opiera się w znacznej części na zapatrywaniach trzecich osób, stojących w służbie polityki zagranicznej, których ocena jest znowu rzeczą doświadczalną. Wniknięcie w najdalsze rozgałęzienia naszych stosunków zagranicznych niemożliwe jest do osiągnięcia dla ciała zbiorowego i dlatego też oddziaływanie jakieś nie może wchodzić niemal w rachubę. Pełną odpowiedzialność zresztą zawsze ponosić będzie kierownictwo Rzeszy i stąd też nie zechce ono poddawać swoich decyzyj wpływom postronnym.

Jeśli jednak przy wniosku co do stworzenia odnośnej komisyi idzie tylko o środki dla możliwie najbardziej wyczerpującej oryentacyi parlamentu, byłoby dobrze, jeśli droga obrana przez kierownictwo Rzeszy obecnie nie będzie się wydawać wystarczającą, by powierzono tę sprawę komisyi stosownie do istniejącego regulaminu parlamentu.

Tak brzmi opinia korespondencyi inspirowanej w urzędowem źródle. W całej tej sprawie krzyżują się interesa najrozmaitszych stronnictw, z rozmaitych płynące pobudek. Chodzi przedewszystkiem o kwestyę odpowiedzialności parlamentarnej rządu Rzeszy. W Niemczech w ostatnich czasach mówi się wiele o parlamentaryzmie angielskim, za wzór go własnym rodakom stawiając. Oczywiście rozumie się przez to głównie rząd odpowiedzialny, wytworzony przez większość parlamentarną, żyjący i padający razem z tą większością. Gdy niektórym grupom liberalnym głównie idzie o zasadę parlamentarnego rządu, innym grupom, które to stawiają żądanie idzie tylko o pozwanie przez parlamentarne forum obecnego kanclerza Rzeszy i o zmuszenie go do ustąpienia. Pisemka ulotne, wyliczające, jakich to zbrodni Bethmann Hollweg się wobec niemieckiej swej ojczyzny dopuścił i domagające się ustąpienia kanclerza, wzywają także posłów, by nie zadowolili się dyskusyą polityczną pouiną w komisyach, lecz by dyskusyę tę przenieśli na teren otwarty w pełnej Izbie.

Wedle konstytucyi Rzeczy niemieckiej, kanclerz odpowiedzialny jest tylko przed swoim mocodawcą, którym jest cesarz niemiecki. — O opinię parlamentarzystów nie potrzebuje się troszczyć zbytnio, dopóki cesarz nie odmawia mu swego zaufania. Syrenim głosem zachęca jednak kanclerza do stawienia się przed plenum parlamentu o votum zaufania narodowo-liberalna »Berliner Börsenzeitung«. Teraz wydaje nam się bardziej, niż kiedy koniecznem — pisze — by kanclerz także na plenum parlamentu wyjaśnił sprawy zupełnie. Nie powiadamy przez to, jakoby koniecznie trzeba było na jawnem posiedzeniu parlamentu omawiać wszystkie te sprawy, albo też oświetlać te mało pocieszające, jeśli nie brudne wprost machinacye. Sądzimy jednak, że istnieje możność spowodowania wyraźnego votum w parlamencie, którego, wedle naszego mniemania, kanclerz bynajmniej nie potrzebuje się lękać. Stojący blizko kół rządowych wiedzą dobrze, że przy obecnym systemie rządu kanclerz Rzeszy niemieckiej mieć może pewne skrupuły co do przyjmowania votum zaufania parlamentu, by się na niem oprzeć. Skrupuły te wszakże z pewnością są raczej prawno-państwowej natury i w takich czasach, jak dzisiejsze, mają podrzędniejsze znaczenie. Wymagania dnia wołają o wyjaśnienie naszych wewnętrzno-politycznych stosunków. Wobec zagranicy musimy stanąć znowu, jako narodowa jedność. Z tego więc powodu skrupuły prawno-państwowe wydają się nam mniej decydujące.

Tak nęci ten głos syreni. Czy kanclerz Rzeszy da się wziąć na głos ten, jest wobec sztywnego tradycyonalizmu w łonie wyższej biurokracyi niemieckiej bardziej niż wątpliwe.

Stopp.

Z dnia.

Bez mydła.

Mydło od dawna było w Polsce zdyskredytowane i nie cieszyło się dobrą opinią. Dawny Sarmata, gdy chciał o kimś wyrazić się ujemnie i lekceważąco, mówił — »mydłek«. A stanowiący zupełnie jego przeciwieństwo polski modernista, artystyczny cygan i dekadent, w sto lat potem znowu piętnował nienawistnego mu burżuja mianem »mydlarza«, czyli, że dla niego także wytwórca mydła, lub też blizki mydłu człowiek, był najbardziej pogardy godną osobistością. Jaki zaś wogóle był w Polsce los tych, którzy głównie mydłem zajmować się chcieli, świadczą dostatecznie przykre z mydłem doświadczenia popularnego dotąd w przysłowiu nieboszczyka Zabłockiego.

Obecna wojna zdaje się dawać aprobatę temu ujemnemu wobec mydła stanowisku. Wprawdzie wytwarzanie i handel mydłem, tak przez ś. p. Zabłockiego skompromitowane finansowo, zostało teraz dostatecznie zrehabilitowane. Handel mydłem, zwłaszcza zachowanem do czasu gdzieś w ukrytym dobrze przed niedyskretnemi oczyma składzie, równa się obecnie co do zyskowności eksploatacyi tęgiej żyły złota. Zwykłego jednakże konsumenta mydła cena jego i wogóle obecne stosunki mydlane stopniowo, a skutecznie odzwyczajają od używania tego produktu, niegdyś tak pospolitego i nawet pogardzanego, a teraz luksusowego. Mydło obecnie sprzedaje się na wagę złota, a ma jakość błota — powiedziałby człowiek, lubujący się w dosadnych wyrażeniach. My jednakże ograniczymy się do stwierdzenia, że teraźniejsze wojenne mydło do mycia się nie nadaje, co znakomicie upraszcza sytuacyę wtedy, gdy mycie się jest zbytkiem.

Ten fakt jednak ma niedostrzegalne może na razie, lecz tem nie mniej brzemienne w skutki wpływy. Przedewszystkiem rewoltuje on w wysokim stopniu nasze pojęcia w dziedzinie hygieny, do tej pory w znacznej mierze opartej na przesłance o konieczności mycia się conajmniej codziennego: fakt, że jest teraz z konieczności tylu ludzi nie myjących się, a mimo to żyjących, obala z gruntu to błędne przekonanie. Drugą taką, zmiażdżoną przez obecne stosunki, a przed wojną bardzo rozpowszechnioną opinią, było dążenie do mierzenia nawet poziomu kultury u społeczeństwa ilością zużywanego przezeń mydła. Dziś niktby tego zapatrywania już nie podniósł, jako nie tylko przestarzałego, ale nawet w wysokim stopniu szkodliwego. Co więcej: człowiek nie myjący się zyskuje bezwarunkowo na wadze, co znowu wynagradza jej ubytek, spowodowany przez tak wskazaną obecnie wstrzemięźliwość. Mamy tu cudowny przykład automatycznego dążenia organizmu społecznego do równowagi.

Równie doniosłe są wpływy braku mydła na życie rodzinne i małżeńskie, oraz na stosunek do siebie obu płci wogóle. Każdy wie, że dotąd pożycie małżeńskie składało się głównie z małych przerw między wielkiemi praniami. — Te wielkie prania były najważniejszem źródłem wszelkich zatargów między małżonkami, przyczyną długotrwałych zdenerwowań żon i upadków domowego kunsztu kulinarnego, obrzydzeniem ogniska rodzinnego dla mężów-domatorów, a pretekstem i usprawiedliwieniem wszelkich zboczeń z prawej drogi dla mężów-birbantów. Teraz, dzięki Bogu, wielkie pranie w domu należy już do przebrzmiałej tradycyi. Ta zaś okoliczność iluż to zbłąkanych mężów przywróciła już i przywróci jeszcze ognisku domowemu, ilu dotąd opornych młodzieńców i mężów dojrzałych, zatwardziałych w starokawalerstwie, zachęci do wstąpienia w bezmydlane już więzy hymenu! Kto wie, czy znowu organizm społeczny nie wytworzył tu samoczynnie w braku mydła, w takie płodnym skutki, cudownego, a skutecznego naturalnego remedium, rodzaju surowicy, przeciwko depopulacyi, od wojny nieodłącznej?...

Widzimy więc, jakie — rozpowszechnienie mydła lub też ewentualna b e z m y d l n o ś ć — ma wielostronne i daleko sięgające następstwa ekonomicznej, socyalnej i moralnej natury. Oczywiście, spostrzeżenia tu poczynione nie wyczerpują przedmiotu i są raczej słabemi tylko próbami dociekań, czekających na gruntowniejszych myślicieli... Wogóle filozofia socyalna mydła, dotąd mało uwzględniana, a ze wszech miar godna polecenia uczonym metafizykom codzienności, daje obszerne pole dla badań spekulatywnych, mogących najwspanialsze, a nieprzewidywane przynieść wyniki.

My jednak teraz stoimy na razie poprostu wobec sytuacyi — b e z m y d ł a, i kwestyi, jak wobec niej zachować się należy. Musimy tu znowu sięgnąć do skarbca doświadczeń i nauk, sztuką słowa zachowanych, przeszłości, tak wobec mydła określone zajmującej stanowisko. Istotnie też znajdujemy tam cenne w tym kierunku wskazówki. I tak np. czytamy i słyszymy bardzo często o „goleniu bez mydła", praktykowanem przez wyjątkowo uzdolnionych osobników. Również tak rozpowszechnione „mydlenie oczu" obywa się z reguły bez mydła. Innych jeszcze funkcyj dokonywują bez mydła indywidualności wyjątkowo gładkie, czyli pozbawione przykrych kantów w stosunkach towarzysko-społecznych. A nawet i samo „pranie bez mydła" — zaszarganej opinii jest czynnością wcale popularną. Jak zaś uczynić ten jeden krok, dzielący pranie bez mydła opinii, będącej moralną niejako odzieżą osobnika, osłaniającą psychiczną nagość jego istoty przed bliźnimi — od prania bez mydła odzieży materyalnej — to polecamy bystrej pomysłowości istniejącego podobno w Krakowie syndykatu wynalazców.

st. m.

STANISŁAW STWORA.

* * *

Gdy w Naród wali grom po gromie
i jęki słychać, płacz i zgrzyt,
gdy błyskawica w drzazgi łomie
jutra promienny słońca świt...
nie czas na targi i na swary,
(pożoga ogniem świat objęła)
ale z otuchą pełną wiary
trzeba nam trwać i — kończyć dzieła!

Jeśli ktoś raz już przyjął na się
trud trudów — krwi rycerskiej chrzest,
ten stwierdzać winien w każdym czasie,
choćby wśród gromów, że on jest!
że się nie ugiął pośród drogi,
chociaż mu wiatr roznosi siew,
ale że gotów wyzwać bogi
za — krew...!

W październiku 1916.

Kronika.

Kraków, 10 października.

Posiedzenie Rady miasta Krakowa odbędzie się we środę, dnia 11 b. m., o godzinie 5 po południu w sali obrad Rady miejskiej.

Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1) rezygnacya r. m. dra Bandrowskiego z godności delegata Rady m. do prezydyum; 2) podwyższenie dodatku drożyźnianego wszystkim urzędnikom i funkcyonaryuszom magistratu; 3) a) kredyt 200 tysięcy koror na budowę i adaptacyę dziewięciu ochron dla małych dzieci w Krakowie; b) zasiłek 10.000 K na koszta utrzymania pięciu nowych ochron w dzielnicach przyłączonych; c) ryczałt 40.000 K na żywienie dzieci najuboższych rodziców we wszystkich ochronach; d) subwencya 10 tysięcy koron dla ogródków dziecięcych i opiekę nad półkolonią; 4) zatwierdzenie generalnego projektu kolektora dla dzielnic zachodnich w trasie wschodniej i północnej granicy parku dra Jordana, ulicy Miechowskiej, Misyonarskiej i t. d.; 5) wybór jednego członka do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w miejsce ś. p. r. m. dra Domańskiego; 6) wybór delegatów Rady m. do zarządu i na walne zgromadzenie Kasy chorych przy zakładach przemysłowych w Podgórzu.

Nadto Rada miejska uchwali kredyt 50.000 K na zakupno odpowiedniej ilości baranów na mięso dla kuchni obywatelskich.

Zbiórka odpadków K. B. K. Sekcya gospodarcza książęco-biskupiego komitetu podaje następujące wskazówki dla zbierających odpadki:

Odpadki nie podlegające zepsuciu przyjmuje się w Krakowie we wtorki i piątki w godzinach od 3 do 5 po południu, w składnicach dzielnicowych: a) ul. św. Anny 11a, b) ul. Łobzowska 24, c) ul. Lubicz 40 (Lecznica zwierząt), d) ul. św. Bronisławy na Salwatorze, e) Dębniki ul. Barska (Fabryka kafli), f) ul. Czarnowiejska 70 (Mleczarnia łuczanowicka). Adresy Składnic w innych dzielnicach będą ogłaszane w dziennikach.

Otwarcie Składnic nastąpi we wtorek 10-go października. Składy główne dla zbiórki wszystkich odpadków są przy ul. Łobzowskiej 24.

W celu ułatwienia segregacyi, koniecznej dla korzystnego spieniężenia odpadków, pożądane jest składanie oddzielnie skrawków bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, oraz osobno papieru lepszego, zapisanego i papierów gorszych, gazetowego i pakowego. Szmaty będzie się przyjmowało w Składnicach dzielnicowych tylko czyste, wyprane. Flaszeczki i flaszki powinny być, o ile możności, wymyte. Wyklucza się odbiór odpadków z domów nawiedzonych chorobami zakaźnemi.

Do zbiórki kości będzie stał codziennie, począwszy od wtorku 10 bm. w godzinach od 8 do 10 rano wózek z biało-niebieską chorągiewką i znakiem K. B. K., na razie na Rynku pod Sukiennicami od strony pomnika Mickiewicza, później i w innych dzielnicach. Po większe ilości odpadków z biur i przedsiębiorstw będzie się na żądanie posyłało wozy. Objaśnień udziela się w biurze Zarządu Sekcyi gospodarczej K. B. K. przy ul. Łobzowskiej 24, codziennie od 3 do 5 po południu.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj powtórzenie sobotniej premiery Molierowskiej „Grzegorza Dandina" z p. Feldmanem w roli tytułowej. Wyborna obsada „Dandina" tworzy razem ze stylowem tłem wystawy, klasyczną całość.

Jutro atrakcyjna sztuka H. Bataille'a „Jesienny ptak" z p. Bednarzewską w roli tytułowej; we czwartek „Przed ślubem", doskonała komedya K. Zalewskiego.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj świetna krotochwila G. Mosera „Spirytyści", jutro „Księżniczka czardasza" E. Kalmana, ciesząca się u nas niesłabnącem powodzeniem.

We czwartek występuje scena ludowa ze wspaniałą tragedyą historyczną Delavigne'a „Ludwikiem XI" z p. Frączkowskim w roli tytułowej. „Ludwik XI" z wytworną i podniosłą swą treścią zalicza się do klasycznych sztuk repertoaru światowego, a zapoznanie z nią naszej szerszej publiczności będzie niewątpliwie powitane z uznaniem.

Kursa literackie przy Instytucie muzycznym, otwarte w dniu 1 b. m., obudziły ogólne zainteresowanie, które się zaznacza ożywioną frekwencyą. Zapisało się przeszło 50 słuchaczów i słuchaczek. Wykłady odbywają się w wielkiej sali Instytutu muzycznego przy ulicy św. Anny l. 2, od godziny 6 do 7 wieczór.

Program wykładów na tydzień bieżący jest następujący: p o n i e d z i a ł e k: »Rozbiór arcydzieł malarstwa«, profesor B. Olszewski; w t o r e k: »Z literatury polskiej«, profesor M. Szyjkowski; ś r o d a: »Historya sztuki«, profesor F. Kopera; c z w a r t e k: »Historya muzyki«, p. A. Lewenberg; p i ą t e k: »Z epoki romantyzmu«, profesor M. Szyjkowski; n i e d z i e l a: K. Gabryelski: »Sztuka aktorska i technika sceny« (o godz. 11). »Krytyka teatralna z uwzględnieniem przedstawień teatru krakowskiego«, redaktor W. Prokesch (godzina 6 wieczorem).

Podwyższenie dodatku drożyźnianego dla urzędników i maszynistów miejskich. Rada miasta Krakowa zajmie się na najbliższem, to jest jutrzejszem posiedzeniu, wnioskami sekcyi skarbowej i prawniczej w sprawie podwyższenia przyznanego w dniu 22 marca 1915 roku urzędnikom magistratu dodatku drożyźnianego. Projektowane jest podwyższenie następujące: praktykantom wszelkich kategoryj z 25 K na 40 K miesięcznie; urzędnikom XI.—IX. rangi włącznie z 30 K na 50 K miesięcznie; urzędnikom VIII. rangi z 40 K na 60 K miesięcznie, VII. rangi z 40 K na 70 K miesięcznie, VI. rangi z 50 K na 80 K miesięcznie; dyrektorowi magistratu z 50 K na 100 K miesięcznie. Nadto urzędnicy żonaci otrzymają na każde dziecko po 10 K miesięcznie.

Maszyniści miejscy we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach miejskich otrzymać mają podwyższony dodatek w kwocie 30 K (dotąd 20 K).

Uchwały powyższe wejdą w życie, licząc od dnia 1 września b. r. i będą miały moc obowiązującą po koniec czerwca 1917 r. Na pokrycie tych wydatków uchwali Rada miejska nadzwyczajne dodatkowe kredyty w kwotach 132.740 K i 1.200 K.

Nadto Rada miejska uchwalić ma wnioski, normujące na czas przejściowy, wojenny, stosunki służbowe i wysokość wynagrodzenia prowizorycznych sił kancelaryjnych, zatrudnionych w biurach egzekucyjnych, komisaryatu targowego i komisaryatów obwodowych. Na pokrycie tych wydatków projektuje sekcya skarbowa i prawnicza dodatkowy kredyt w wysokości 21.500 K. Uchwały mają wejść w życie, licząc od dnia 1 września b. r.

Czyszczenie rur wodociągowych. Komunikują nam: Zarząd wodociągu miejskiego rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu. Czynność ta spowoduje chwilowe zmącenie wody, przeto dla uprzedzenia mieszkańców uprasza Zarząd wodociągu miejskiego o umieszczenie w kronice swego pisma następującej wzmianki:

Od dnia 11 do 23 bm. włącznie w godzinach od 2'30 do 6 po południu wykonane będzie w mieście przepłukiwanie rurociągów miejskich kolejno w poszczególnych dzielnicach w następującym porządku:

Dnia 11 bm. w części miasta między ulicami Zwierzyniecką, Wiślną i Rynkiem do ulicy Szewskiej, Szewską, Karmelicką do Alei Mickiewicza i wzdłuż tejże do ulicy Zwierzynieckiej, tudzież w dz. XIV, XV (z wyłączeniem ul. Racławickiej) i w dz. XVI.

Dnia 13 bm. między plantami od ul. Karmelickiej do ul. Krowoderskiej, ul. Krowoderską aż do Alei Słowackiego wzdłuż tejże do ul. Karmelickiej i ul. Karmelicką do plantacyj, tudzież w dz. XVII po ul. Prądnicką włącznie i w ul. Racławickiej i dz. XV.

Dnia 14 bm. między ul. Basztową od ul. Krowoderskiej do ul. Lubicz, ul. Pawią, Szlak, Helzlów do Alei Słowackiego na końcu ul. Długiej i ul. Długą do ul. Basztowej, tudzież w pozostałej części dz. XVII, tj. ul. Kamienna, Murowana, Towarowa, Zgubiona i w dz. XVIII.

Dnia 16 bm. w śródmieściu, ograniczonem plantacyami z wyłączeniem części przepłukanej między ul. Szewską, Rynkiem, Wiślną i plantacyami.

Dnia 17 bm. we wschodniej części miasta między ul. Andrzeja Potockiego, Lubicz, Bosacką, Lubomirskich i Rakowiecką, a z drugiej strony od ul. Andrzeja Potockiego wzdłuż ul. Wielopole, tudzież w dzielnicy XIX.

Dnia 19 bm. w dzielnicy II Wawel, w części dzielnicy III między ulicą Zwierzyniecką a Wisłą, w części dzielnicy VI między ul. Wielopole, św. Gertrudy, św. Sebastyana i Dietlowską oraz w całej dzielnicy VII i VIII.

Dnia 21 bm. w pozostałej części miasta, tj. w dzielnicach IX Ludwinów, X Zakrzówek, XI Dębniki, XII Półwsie Zwierzynieckie i XIII Zwierzyniec.

Dnia 23 bm. w dz. XXII (Podgórze).

Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu rurociągów w poszczególnych wyżej podanych częściach miasta. Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodociągowych można przez czas płukania w odnośnej części miasta zamknąć dopływ wody do realności za pomocą głównego wentyla, umieszczonego w instalacyi wodociągowej w piwnicy lub suterynie realności.

Doręczanie listów w Krakowie. Piszą nam z miasta: List nadany na tutejszej głównej poczcie w dniu 29 września do adresata, zamieszkałego w Krakowie, doręczono dopiero... 8 bm. przy równoczesnym wymiarze kary należytościowej z tego powodu, ponieważ w międzyczasie opłaty pocztowe zostały, jak wiadomo, podwyższone. List ten zawierał zaproszenie pewnej krakowskiej instytucyi na zgromadzenie w dniu 2 bm. Oczywiście zebranie odbyć się nie mogło, bo tylko część członków przybyła. Podobne wypadki, — jak nas informują — stale się powtarzają. Przy takich stosunkach zaproszenia członków na zebrania w Krakowie są drogą pocztową niemożliwe, bo list prędzej dojdzie adresata zagranicą aniżeli w naszem mieście.

Kradzież skór. Odnośnie do notatki z dnia 7 bm. pod powyższym tytułem zamieszczonej w naszem piśmie, magistrat krakowski wyjaśnia, że wartość skradzionych skór wynosi t y l k o o k o ł o t y s i ą c a k o r o n, a nie kilkanaście tysięcy koron.

Przykry wypadek zdarzył się wczoraj w południe na ulicy Dietlowskiej przed realnością pod l. 7. Dziewczynka 7-letnia, Stanisława Kuśnierska chcąc szybko minąć przejeżdżający powóz dorożkarski, upadła na bruk i dostała się pod koła tego powozu, które złamały jej obie nogi. Nieszczęśliwą ofiarę wypadku odwiózł po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarz Pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

Nagły zgon. Wczoraj wieczorem wezwano lekarza Pogotowia do mieszkania prywatnej nauczycielki Maryi Treterównej przy ulicy Karmelickiej 32, która od wczoraj nie wychodziła z mieszkania. Przybyły lekarz polecił otworzyć mieszkanie i znalazł tam zimne już zwłoki zmarłej nauczycielki. Jak stwierdził, przyczyną zgonu był udar serca. Śp. Treterówna liczyła lat około 50.

Wypadek w ogrzewalni w Woli Duchackiej. W ogrzewalni kolejowej w Woli Duchackiej zdarzył się wczoraj po południu nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik Franciszek Neumann. W nieznany bliżej sposób dostał się w tryby maszyny, która zgniotła go tak ciężko, że odwieziony do szpitala św. Łazarza wkrótce umarł.

W niewoli rosyjskiej. Ignacy Folta z 90 pp. z Korniaktowa, były dyurnista Rady powiatowej w Łańcucie, zawiadamia rodzinę za naszem pośrednictwem, iż znajduje się w niewoli rosyjskiej. — Adres: Stara Lala, Prawdinski Zawód, gub. permska, ujezd Wierchoturski, górny okręg.

Z kraju.

Rzeszów. (Uderzenie piorunu w wieżę kościoła farnego). Dnia 3 b. m. prawie w samo południe w Rzeszowie uderzył piorun w wieżę farną. Szczęściem p. Józef Z a w i ś l a k, kapral-legionista z pierwszej brygady 7 pułku, zobaczył tlejącą się kopułę wieży i wraz z kościelnym pobiegł na górę. Palący się w jednem miejscu dach zaczął zdzierać, w czem dopomagał mu również kościelny, i zalewać wodą, którą prędko przyniosła służba kościelna. Tylko szybkiemu ratunkowi zawdzięczać należy, że pożar ugaszono i że nie było wielkiego nieszczęścia. Nadbiegła straż pożarna nie miała nic do roboty.

Zamknięcie szkół w Sanoku. Jak donosi lwowski »Dziennik Polski«, w Sanoku z powodu szerzącej się tam epidemii szkarlatyny zamknięto wszystkie szkoły ludowe i wydziałowe.

Odbudowa ratusza lwowskiego. Jak donoszą dzienniki lwowskie, częściowa rekonstrukcya ratusza lwowskiego, trwająca od lat dwóch przeszło, zbliża się już ku pomyślnemu końcowi. W niedługim czasie roboty budowlane i konserwacyjne zostaną ukończone. Tuż przed samą wojną zastanawiał się zarząd miasta wspólnie z technikami miejskimi i znawcami nad projektami konkursowymi co do przebudowy ratusza. Ze względu na poważny charakter i formę architektoniczną już wtedy zaniechano myśli wszelkiego przeistaczania gmachu, a między innemi i nasadzenia czwartego piętra. Obecne roboty rozpoczęte w maju 1914 roku mają na celu przyprowadzenie do porządku zaniedbanej szaty zewnętrznej ratusza. Dotąd wyprawiono już werandę w zachodniej części, zaś celem wyzyskania rusztowania odnawia się część północną, gdzie też następuje wymiana gzymsu blaszanego na murowany. Ponadto dokonują się roboty konserwacyjne wewnątrz gmachu.

Aresztowanie niebezpiecznego włamywacza we Lwowie. Policyi lwowskiej udało się przytrzymać

niebezpiecznego włamywacza, Edwarda Panejkę, który przynajmniej połowę swego życia spędził wśród murów więziennych. Panejko, jako dezerter wojskowy, przyjechał do Lwowa przed kilku dniami i zaraz rozpoczął swoją działalność. Przedwczoraj wczesnym rankiem włamał się Panejko do mieszkania przy ulicy Szeptyckich l. 37. Ktoś z sąsiedztwa podglądnął włamywacza, który w mieszkaniu p. Ł. przebrał się w cywilne ubranie i wyszedł pewnym krokiem z mieszkania, nie przypuszczając, że jest już śledzony. Gdy Panejko mijał posterunek policyjny, osoba, śledząca go, dała znak policyantowi, poczem nastąpiło jego aresztowanie. Panejko, sprowadzony na policyę, ubolewał, że tak łatwo wpadł w ręce władzy, ale równocześnie przyznał się do popełnienia około 40 kradzieży.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 10 b. m.: »Złoty cielec« i »Grzegorz Dandin«.

We środę, dnia 11 b. m.: »Jesienny ptak«. (Ceny miejsc popularne).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Wtorek: „Spirytyści".

Środa: „Księżniczka czardasza".

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Józef Gawroński 34 K zebrane przy wypłatach zasiłków wojsk. w Żmigrodzie; M. W. 10 K; dr Rafał Taubenschlag 320 K zebrane podczas uczty pożegnalnej na cześć nadpor. Côrica w Końskiem; Maciej Peszko 38 K imieniem personalu kolejowego z przestrzeni Alwernia-Regulice-Siersza-Wodna zamiast kwiatów na trumnę naczelnika ś. p. Władysława Chorążego; żołnierze 7/57 komp. pol. 100 K zamiast wieńca na grób ś. p. kad. asp. Kazimierza Niziołka.

Na Legiony: Jan Tełlkiewicz z Czernichowa 29 K 79 h z puszki kasowej; Kazimiera bar. Battaglia 11 K 20 h (na ciepłą odzież) otrzymane za świadczenie w sądzie.

Na Komitet opieki nad b. legionistami: Uczniowie II. kl. szkoły lud. w Nisku 6 K za pośredn. Jadwigi Holinkowskiej.

Dla staruszki M. R.: Jadwiga L. 2 K.

Dla staruszki B. G.: Jadwiga L. 2 K; Antoni Strzelbicki 5 K; Jasieńka H. 4 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: Antoni Strzelbicki 6 K.

Zmarli:

Bronisław Gustawicz, em. dyrektor szkoły realnej w Żywcu, członek komisyi fizyograficznej Akademii umiejętności, umarł w Krakowie, dnia 9 b. m. w 64 roku życia. — Ś. p. Gustawicz znany był w Krakowie z długoletniej działalności swojej nauczycielskiej w szkołach średnich, skąd powołany został na stanowisko nowo założonej szkoły realnej w Żywcu.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 11 b. m., o godzinie 4 po południu z domu przy ulicy Lelewela l. 4.

List prezydenta dr Lea.

Od prezydenta m. dra Lea otrzymujemy następujący list:

Mam zaszczyt upraszać o łaskawe umieszczenie listu, wystosowanego przezemnie do redakcyi „Głosu Narodu", w odpowiedzi na jej artykuł p. t. „Bilet wizytowy", a wyjaśniający działalność prezydenta miasta w instytucyach krajowych.

Załączone pismo do redakcyi „Głosu Narodu" brzmi:

Szanowna Redakcyo! Licząc na lojalność szan. redakcyi także wobec przeciwnika politycznego, upraszam uprzejmie, odnośnie do artykułu „Bilet wizytowy", ogłoszonego w Nrze szanownego dziennika z dnia 9 października br. o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Przedmiotem artykułu są dwa fakty: 1) Oddanie mi przez Radę nadzorczą krajowego Banku przemysłowego nadzoru nad filią tegoż banku w Krakowie przez t. zw. delegowanie do dyrekcyi i 2) objęcie przezemnie obowiązków w tak licznych instytucyach, iż z powodu nadmiernej ich ilości „jeden człowiek, choćby bardzo zdolny i bardzo pracowity, z korzyścią dla społeczeństwa pracować nie może".

Co się tyczy pierwszej sprawy, ta sama szanowna redakcya już stwierdziła fakt, iż mimo upływu 3 miesięcy od odnośnej uchwały Rady nadzorczej z dnia 8 lipca br. nie pełnię dotychczas rzekomo powierzonej mi funkcyi członka dyrekcyi krakowskiej filii i że żadnej za to płacy nie pobieram. Otóż mam zaszczyt oświadczyć, iż w decyzyi mej nie powodowałem się względem na ewentualną kolizyę między mojem stanowiskiem, jako członka Rady Nadzorczej Banku, a stanowiskiem członka dyrekcyi, gdyż podobne delegowanie członków Rad nadzorczych do dyrekcyi jest rzeczą bardzo zwyczajną (vide statuty rozlicznych nawet państwowych instytucyj kredytowych, bądź w kraju, bądź poza krajem), lecz jedynym motywem było to, iż 1) nie ubiegałem się wcale o stanowisko członka dyrekcyi filii, a odnośna stylizacya uchwały Rady nie jest ścisłą i 2) nie mam dość czasu, aby codziennie choćby jedną godzinę poświęcać sesyom dyrekcyjnym filii. Zakres moich obowiązków w Banku przemysłowym, gdzie podobnie jak prezydent miasta Lwowa zasiadam od samego początku w charakterze zastępcy gminy m. Krakowa, jako założycielki i wielkiej akcyonaryuszki tego Banku, nie ulegnie przeto żadnej zmianie. Co do łaskawego wyliczenia tytułów mych rozlicznych stanowisk w instytucyach i zakładach, to przeważająca ich większość należy z urzędu do zakresu działania każdorazowego prezydenta m. Krakowa (zakłady miejskie, teatry, kasa oszczędności, tramwaj etc.), inne łączą się pośrednio z tem stanowiskiem, jak np. Towarzystwo ubezpieczeń lub też chodzi tu o obronę ważnych interesów materyalnych gminy m. Krakowa (Bank przemysłowy, Bank miejski, Wojenny zakład kredytowy, Centrala handlowa, Cementownia w Górce, Elektrownia w Sierszy), gdzie gmina jest bądź bezpośrednio jako akcyonaryuszka, bądź pośrednio tak bardzo interesowaną, iż nawet nie „bardzo zdolny" i nie „bardzo silny" prezydent miasta, dopuściłby się wprost zaniedbania swych obowiązków urzędowych, gdyby osobiście nie pilnował w tych instytucyach interesów miasta i jego mieszkańców. Do tych samych obowiązków prezydenta miasta zaliczam stanowiska poselskie, gdyż one dopiero dają prezydentowi osobiste stanowisko i wpływ znaczny w Wiedniu, ułatwiając niezmiernie uzyskiwanie znacznych nieraz, bo wielomilionowych korzyści dla miasta w formie subwencyj, opustów w czynszach dzierżawnych, robót publicznych itp.

Ponieważ czytelnik artykułu mógłby odnieść wrażenie, że staranie o wyższe dochody było główną pobudką przyjmowania licznych obowiązków poza prezydenturą miasta, to celem usunięcia możliwych wątpliwości osób niedokładnie poinformowanych, stwierdzić jestem zmuszony, iż 9/10 wymienionych stanowisk jest zupełnie honorowych, te zaś nieliczne instytucye, które przyznają słuszne zresztą wynagrodzenie za żądaną pracę, czynią to w zakresie, nie pozostającym w żadnym stosunku do wyłożonych trudów i straty czasu. Co się tyczy uwagi, iż nie mogę wypełniać tak licznych obowiązków z korzyścią dla społeczeństwa, to informacyj o mojej działalności w tych instytucyach zechce Szanowna Redakcya zasięgnąć wprost u osób kierujących temi instytucyami. Jestem o nie tak samo spokojny, jak ze spokojem oddam pod ocenę bezstronnych obywateli krakowskich sprawozdanie ze swej działalności na stanowisku prezydenta miasta za dwie kadencye 1904—1910 i 1910—1916, nad którem obecnie pracuję także i w tym celu, by faktami stwierdzić, że mimo licznych obowiązków spełniałem z „korzyścią dla społeczeństwa", a przedewszystkiem dla król. stoł. m. Krakowa zaszczytny urząd jego prezydenta przez ubiegłe dwunastolecie.

Dziękując z góry Szanownej Redakcyi za łaskawe umieszczenie niniejszego listu mam zaszczyt kreślić się z prawdziwem poważaniem

Dr Juliusz Leo
prezydent m. Krakowa.

Dział ekonomiczny.

*** Sprawa aprowizacyi.** (Komunikat sekretaryatu Koła polskiego). Subkomitet aprowizacyjny komisyi gospodarczej Koła polskiego odbył posiedzenie dnia 5 b. m. Skonstatowano, że komitet ma stosownie do uchwały komisyi gospodarczej samoistny zakres, urzęduje stale i ma bezpośrednio imieniem komisyi wobec władz występować.

Następnie poddano dyskusyi szereg wniosków, które zostały przydzielone przez komisyę i uchwalono: uprosić prezesa Koła polskiego, ażeby spowodował konferencye subkomitetu u prezydenta ministrów przy współudziale ministrów fachowych. Na tej konferencyi należy następujące sprawy poruszyć:

1) Organizacyę aprowizacyi w państwie i w kraju. Zdaniem komitetu, urząd centralny państwowy, który został utworzony, powinien mieć niezależność i egzekutywę osobnego ministerstwa. Należy tak, jak w Niemczech, zapewnić urzędowi udział wojskowości, tak, ażeby sprawa aprowizacyi była jednolicie w calem państwie prowadzona. Również należy w kraju utworzyć urząd krajowy aprowizacyjny z kompetencyą na wzór Centrali państwowej i z odpowiednią dotacyą, a w powiatach i gminach mają być utworzone lokalne komitety, podlegające centralnemu urzędowi krajowemu. Przy krajowym urzędzie aprowizacyjnym i lokalnych komitetach ma być zapewniony obywatelstwu odpowiedni współudział. W Radach przybocznych i komitetach obywatelskich, które są już lub mają być utworzone przy centralnym urzędzie w Wiedniu, względnie przy innych centralach aprowizacyjnych, funkcyonujących w Wiedniu, należy zapewnić Galicyi udział, odpowiadający liczbie ludności. Przy filii galicyjskiej wojennego Zakładu obrotu zbożem należy utworzyć Radę przyboczną, tak, jak to już ma miejsce w innych krajach.

2) Informowanie naszej delegacyi o stosunkach aprowizacyi w państwie i w kraju.

3) Uchylenie zakazu sprzedaży sacharyny, tak, jak to już uczyniono w Niemczech.

4) Uregulowanie dostawy skór dla szewców.

5) Zezwolenie, ażeby z zagranicznych powiatów Królestwa Polskiego można było wywozić środki żywności do Galicyi.

Przed konferencyą odbędzie się jeszcze dalsze posiedzenie subkomitetu w Wiedniu przy współudziale znawców, którzy mają być zaproszeni.

Uchwalono także uprosić prezesa Koła, ażeby dla bliższego omówienia spraw aprowizacyjnych zwołał ankietę przy współudziale zastępców rządu, Wydziału krajowego, Związku 30 miast, Towarzystw gospodarczych, znawców fachowych, Izb handlowych i rękodzielniczych i t. d.

Wojna.

Wypieranie Rumunów z Siedmiogrodu.

Koloszvar, 10 października.

Oczyszczanie Siedmiogrodu z wojsk nieprzyjacielskich odbywa się w bardzo szybkiem tempie. W zwycięskiej bitwie pod Baranykut zniszczone zostały dwa pułki piechoty rumuńskiej rN. 11 i Nr. 12.

Budapeszt, 10 października.

»Az Est« donosi z wojennej kwatery prasowej:

Wskutek zwycięskiej bitwy pod Hermanstadem i w górach Fogaras wszystkie plany nieprzyjacielskiego dowództwa wojskowego zostały zniszczone. Nieprzyjaciel wszędzie cofa się w ucieczce ku granicom państwowym, w kierunku przełęczy, obawiając się losu, który spotkał wojska rumuńskie w przełęczy Czerwonej Wieży. Straty nieprzyjaciela, zarówno pod względem ludzi jak i materyału wojskowego, są ogromne.

O pomoc dla Rumunii.

Genewa, 10 października.

Wedle nadeszłych tu wiadomości, **Rosya oświadczyła rządowi rumuńskiemu, że nie może liczyć na dalszą pomoc z jej strony.** Rumunia powinna zwrócić się z żądaniem pomocy do Włoch. W tym celu wyjechał już nawet do Rzymu rumuński generał Pessicari.

Nieudała ofenzywa Sarraila.

Lugano, 10 października.

Dzienniki włoskie, które niedawno jeszcze oczekiwały na szybkie zwycięstwa Sarraila, przygotowują dzisiaj opinię publiczną na **zastój w ofenzywie armii koalicyjnej w Macedonii.**

„Secolo" stwierdza, że odwrót prawego skrzydła bułgarskiego już ustał.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 10 października.

(Ag. tel. bułgarska). Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 9 października:

Front macedoński: Na zachód od linii kolejowej Lerina—Bitolia obustronny ogień działowy. Na wschód od tej linii kolejowej otworzyła nieprzyjacielska artylerya na nasze pozycye od Kenali aż do Skocziwir huraganowy ogień, pod którego osłoną kilka nieprzyjacielskich batalionów przekroczyło Czernę. — Przeszliśmy jednak do przeciwuderzenia. Walka trwa dalej.

W dolinie Moglenicy wzajemny ogień działowy i minowy. Na wschód i zachód od Wardaru i u stóp Belasicy Planiny słaba działalność działowa. Rozprószyliśmy naszym ogniem działowym kilka nieprzyjacielskich kompanij, które koło wsi Sokołowo i Radil się oszańcowały. Na froncie Strumy starcia patroli.

Na wybrzeżu morza Egejskiego spokój.

Front rumuński: **Na Dunaju obsadziliśmy nagłym atakiem, poparci przez flotyllę dunajową, wyspę, położoną na wschodnim ujściu kanału Belina, na zachód od Zimnicy i wzięliśmy do niewoli dwu oficerów i 150 żołnierzy oraz zdobyliśmy 6 dział.**

W Dobrudży i na wybrzeżu morza Czarnego spokojnie.

Echa ataku na Bukareszt.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 10 października.

Dzienniki donoszą, że bomby lotnicze, rzucone na Bukareszt, **zabiły między innemi dyrektora w ministerstwie spraw wewnętrznych Georgesco i malarza nadwornego Romani, a ciężko zraniły jednego z redaktorów dziennika „Epoca".**

Podniesienie ducha we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 10 października.

Rząd włoski wysłał równocześnie kilku swych członków w rozmaite okolice Włoch, gdzie w niepokojący sposób słabną sympatye i zrozumienie celów wojny Włoch. Premier Boselli uczynił zadość zaproszeniu medyolańskich interwencyonalistów. Po przybyciu do Medyolanu przemawiał z balkonu hotelu, do którego zajechał, a w kilka godzin później ze sceny teatru Scalla, na której wywieszono sztandary Trydentu, Tryestu, Rjeki i Dalmacyi.

Premier powiedział między innemi: Pragniemy zwycięstwa i je odniesiemy. Nasi żołnierze muszą dla Włoch i kultury zaprowadzić nas do Trydentu i Tryestu. Nasi żołnierze są też w Walonie i Salonikach, gdzie toczą wielką bitwę kulturalną nie tylko za narody bałkańskie, ale za wszystkie cywilizowane narody. Zakończył wezwaniem o pomoc dla finansów państwa i kilku innymi frazesami o zwycięstwie narodowych zasad i kultury.

Włosi w Epirze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 10 października.

»Morning Post« donosi z Aten z dnia 7 bm.: **Włosi obsadzają coraz większe terytorya Epiru. Cały teren naprzeciw brzegów Korfu znajduje się w ich posiadaniu. Stacyonowany w Janinie 5 grecki korpus jest w pogotowiu do marszu.**

Według innej ateńskiej wiadomości »Morning Post«, udał się włoski poseł do szefa ministerstwa spraw zagranicznych i zawiadomił, że to obsadzenie części Epiru wyłącznie ma na celu zabezpieczenie tyłów wojsk włoskich w Valonie.

Stanowisko króla greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 10 października.

(Biuro Reutera). Przywódca greckiej pracy robotniczej Drakulos był na posłuchaniu u króla i przedstawił królowi obszernie, że król trzyma się niebezpiecznej polityki, która go może wreszcie pozbawić tronu.

Król odpowiedział, że jeżeliby kraj upadł, to małoby na tem zależało, coby się stało z tronem. Król dał do zrozumienia, że jeszcze zawsze wierzy w wojskową przewagę Niemiec i że niemiecka inwazya oznaczałaby koniec Grecyi.

Agitacya Venizelosa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 10 października.

Według francuskich doniesień dziennikarskich z Aten, przybył Venizelos wraz z Konduriotisem i Danglisem na Mitylenę, gdzie ludność zgotowała im owacyjne przyjęcie.

Pułk kawaleryi Larissy przyłączył się do ruchu obrony narodowej w Salonikach.

Grecki korpus w Zgorzelicach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zgorzelice, 10 października.

Wczoraj wieczorem przybył komendant grecki czwartego korpusu armii pułkownik Chazopulos z sztabem. Na dworcu przyjął ich w imieniu cesarza zastępca komenderującego generała piątego korpusu armii generał Bock, poczem odprowadził do hotelu. W południe odbyło się powitanie gości greckich w miejskiej sali, przy udziale deputacyj wojsk niemieckich i greckich, zastępców państwowych i miejskich władz.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya. 7 października. W okolicy na północny zachód od Bubnowa na północny wschód Świniuch usiłował silny niemiecki oddział wyprzeć nas z niemieckiego okopu, który zajęliśmy, ale został naszym ogniem odrzucony.

Nad Celinką i nad Złotą Lipą w okolicy Szybalina, Potutor i Mieszczyszczowa trwają walki dalej. Nieprzyjaciel usiłował odebrać utracony teren, ale jego cztery po sobie następujące przeciwuderzenia odrzucono z wielkiemi dla niego stratami.

W okolicy Złotej Lipy stoczono sześć walk powietrznych, podczas których podporucznik Orłow i lejtnant Janczenko podczas pościgu za nieprzyjacielskim samolotem rzucili ze skutkiem na niego palne bomby, poczem nieprzyjacielski samolot, otoczony czarnym dymem, opuścił się na ziemię.

Front Dobrudży: Nasza ofenzywa trwa. Wojska nasze obsadziły Besaul i poblizkie wzgórza. Wszystkie przeciwuderzenia nieprzyjaciela odparliśmy z wielkiemi dla niego stratami. Według zeznań jeńców, pozostał z jednego pułku bułgarskiego tylko słaby batalion.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 10 października.

Angielski parowiec został w drodze z Nowego Jorku do Bordeaux **storpedowany.** — Dwudziestu ludzi załogi przejął okręt strażniczy. — Amerykańska flotylla kontrtorpedowców opuściła Newport, celem przewiezienia rozbitków na ląd.—

Paryż, 10 października.

»Matin« donosi z Brest: 21 pozostałych przy życiu ludzi **storpedowanego angielskiego parowca »Isle of Hastings«** przybyło na parowcu »Risholm« do Brest.

Paryż, 10 października.

Norweski parowiec »Trinitas« został **storpedowany.** 24 ludzi załogi uratowała barka rybacka.

Londyn, 10 października.

Parowiec angielski »Lanterna« zatonął.

Boston, 10 października.

(Biuro Reutera). Według telegramów prywatnych został angielski parowiec »Westpoint« **storpedowany i tonie.**

St. Johns, 10 października.

(Nowa Funlandya). Biuro Reutera donosi: Parowiec »Stehano« (pojemn. 3.449 ton) został na wysokości Nowego Jorku storpedowany. Na pokładzie znajdowało się 30 amerykańskich podróżnych, między tymi 4 kobiety. Niema tu mowy o storpedowaniu bez ostrzeżenia. Łódź podwodna »U 53« zatrzymała okręt i zatopiła po zabezpieczeniu podróżnych i załogi.

Zatopienie parowca z transportem wojsk koalicyi.

Paryż, 10 października.

(Ag. Havasa). **Parowiec transportowy »Gallia«, pojemności 14.966 ton, który wiózł 2.000 francuskich i serbskich żołnierzy, został dnia 4 bm. przez łódź podwodną zatopiony. Liczba wyratowanych wynosi, o ile dotąd wiadomo, 1.362.** Torpedo wywołał eksplozyę w komorze amunicyjnej i zniszczył stacyę iskrową, wskutek czego miał odcięte wszelkie połączenie.

Zajęcie sznurów konopnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 października.

Ogłoszone rozporządzenie ministeryalne zarządza zajęcie dla celów wojennych i odstawienie konopnych sznurów (szpagatu) grubości 1—2 mm. Odstawić ma się ilości ponad wagę jednego kilogramu. Obowiązek odstawienia dotyczy wszystkich, którzy posiadają szpagat podanej grubości z wyjątkiem gospodarstw domowych, a więc dotyczy to nie tylko wytwórców i handlarzy, ale i właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych, rękodzielniczych i rolniczych, kancelarye, biura i wszystkie zakłady, mające ilości ponad podaną wagę.

W szczególnie uwzględnienia godnych wypadkach może ministerstwo handlu na wniesione podanie udzielić zwolnienia od odstawienia. Szpagat do wiązania papieru nie wchodzi tu pod uwagę. **Odstawienie ma nastąpić najdalej do 21 bm. w urzędzie naczelnika odnośnej gminy. Sznuru tego potrzebuje zarząd wojskowy celem wyrobu słomianego obuwia jako środka ochronnego przed zimnem dla naszych żołnierzy w polu.** Producentom płaci się za kilogram 8.50 K.

Patryotyczny cel, na jaki ten materyał szpagatu ma być użyty, nie wymaga obszerniejszego przedstawiania surowych kar, na jakie naraża się ten, kto nie uczyni zadość wezwaniu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 10 października.

Mianowanie.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« donosi: Minister sprawiedliwości zamianował radcę kraj. i naczelnika sądu powiatowego Teodora Stapfa w Frysztaku radcą sądu kraj. w Jaśle.

Nowe rozporządzenia.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza obwieszczenie ministerstwa skarbu w sprawie używalności obligacyj austryackich i węgierskich pożyczek wojennych do opłat podatków spożywczych i zabezpieczenia ceł, oraz na kaucyę i walya wszelkiego rodzaju; dalej obwieszczenie ministerstwa handlu w sprawie obowiązku zgłaszania zapasów żwiru siarkowego i celulosy, oraz rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 9 bm. w sprawie wydania zakazu wypłat do Włoch, Portugalii i Rumunii.

Odznaczenia.

Berlin. Jak »Reichsanzeiger« donosi, nadał cesarz austro-węgierskiemu attaché wojskowemu w wielkiej głównej kwaterze, pułkownikowi bar. Bienerthowi, order czerwonego orła drugiej klasy z mieczami, a austro-węgierskiemu delegatowi w wielkiej głównej kwaterze generał-majorowi Klepsch von Roden miecze do królewskiego orderu korony drugiej klasy z gwiazdą.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ś. P.

BRONISŁAW GUSTAWICZ

em. dyrektor c. k. szkoły realnej w Żywcu, członek komisyi fizyog. Akademii Umiejętności w Krakowie

przeżywszy lat 64, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 9 b. m.

W smutku pozostała wdowa wraz z dziećmi, zięciami i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we środę 11 b. m. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Lelewela L. 4 (Półwsie) na cmentarz rakowicki.

Nabożeństwo żałobne.
odbędzie się we czwartek dnia 12 b. m. o godzinie 9½ w kościele parafialnym SS. Norbertanek na Zwierzyńcu.

Franciszek Turyczyn

c. k. st. zarządca podatkowy w Makowie

przeżywszy lat 62, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w poniedziałek, dnia 9 października 1916 roku w Makowie.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we czwartek, dnia 12 b. m., o godzinie 3 po południu na cmentarz parafialny w Makowie.

Na ten obrzęd w głębokim smutku pozostała żona wraz z synami zaprasza Krewnych, Znajomych i Kolegów Zmarłego, oraz Pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się w piątek, dnia 13 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym w Makowie.

Podziękowanie

Poczuwamy się do miłego obowiązku tą drogą wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie Jaśnie Wielmożnemu Panu

Drowi Edmundowi Brzezińskiemu

za Jego łaskawe, usilne zabiegi około reaktywowania Domu Zdrowia nauczycielstwa polskiego w Zakopanem, oraz za Jego prawdziwie ojcowską, bezinteresowną opiekę lekarską.

Aurelia Nowotnówna, Antonina Łonicka, Emilia Welanyk, Marya Mrozkowa, Karolina Wnękówna, Stanisława Mariczówna, Marya Kubiszówna, Józefa Klosówna, Helena Frajdenberg. 7608

Z POWODU ODCZYTU p. STECKL'A.

Twierdzenie prelegenta, że Mickiewicz pod „44" miał „siebie na myśli", jest co najmniej — ze względu na osobę wieszcza — nie na miejscu. Czterdzieści i Cztery" jest liczbą Trzeciego Polskiego Zakonu i zasadą Wielkiego Prawa Przypadku.

7606 Stefan Rogalski.

Podziękowanie

serdeczne za życzenia przesłane w dzień ślubu składają wszystkim

Janowie Kusińscy z Zalasowej.

7598

Uczenica wyższego kursu
konserwatoryum udziela tanio lekcyj gry na fortepianie. Zgłoszenia pod **Marya Kozieńska** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7602 1 3

Były urzędnik
techniczny i handlowy, lat 33. z chlubnemi świadectwami, zupełnie wolny od wojska, szuka posady odpowiedniej; może być komisyonerem, magazynierem lub t. p. Zgłoszenia pod **X. X. 200** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7590 1 3

Uczeń
wyższego kursu konserwatoryum warszawskiego udziela lekcyj gry skrzypcowej. Zgłoszenia: R. Bachmann, ul. św. Sebastyana 36, między 9 a 10 przed poł. 7503

Absolwent
Akademii handlowej, z 3-ch mies. praktyką biurową, poszukuje posady w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Zgłoszenia pod I. R. 1897. przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 7607 1 2

Fortepianu
poszukuje się do wypożyczenia. Zgłoszenia z ceną pod **„Fortepian"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7593 1 3

Umeblowany
słoneczny pokój o 2 oknach dla panów do wynajęcia od 15 października. Smoleńsk 21, m. 6. 7605

Sklep
z portalem i wielkiem oknem wyst., przedp. i pokój za sklepem, ośw. gaz. z lampami, wodociąg, zaraz do wynajęcia. Ul. Karmelicka 6. Wiadomość u właściciela, I p., front. 7570 1 3

Do sprzedania
aparat do piwa o 3 kranach, z lodownią, blachą niklową krytą, fathy, lada 5½ m. długa, z blatem marm., kanapy, waga marm., zegar, lampy gaz. i wiele innych przedmiotów. Ul. Grodzka 43. parter, wiadomość u dozorcy domu. 7571 1 3

Duży, frontowy
pokój słoneczny, z elektryką, urządzony dla jednej osoby, do wynajęcia. Starowiślna 4. 7576 1 2

Młody, zdolny
handlowiec
z amerykańską buchalteryą i dłuższą praktyką, poszukuje posady w większem biurze. Pisemne zgłoszenia pod **„Handlowiec"** do Biura dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 7578 1 2

Profesor gimn.
udziela pomocy w zakresie przedmiotów gimn. i realnych. Przygotowuje do matury i egzaminów. Dobre wyniki. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod **„Doświadczenie"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7580 1 3

Słuchacz filozofii
poszukuje od 15 października lub 1 listopada **pokoju** umebl., jasn., z osob. wejściem (niedaleko Uniw.), z obsługą, elektr. oświetl. (ewent. opał), w cenie do 50 K mies lub za lekcye. Zgłoszenia pod **„Czystość"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7583 1 3

Konc. Biuro naucz.
A. Kawalerskiej, ul. Michałowskiego 14, II p., poleca: **nauczyciela** Dra praw do języka niem. z konwersacyą, pomocy przy studyach uniwers. lub w zakresie szk. średn. **Francuzkę** (institutrice diplômée) na lekcye przedp. i **Francuzkę** na stałe, **nauczycielki Polki** z muz, jęz. obc., malarstwem, modelow. na lekcye i wyjazd. 7588 1 2

Powozik półkryty
nowy do sprzedania. S. Mudry, ul. Franciszkańska 4. 7587 1 3

Mieszkania
złożonego z 4 lub 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki z elektryką, na I p. lub parterze poszukuję zaraz lub od 1 listopada b. r. Za wyszukanie mi odpowiedniego mieszkania dam 50 K tytułem wynagrodzenia. Zgłoszenia pod **„Mieszkanie"** do Biura dzienników i ogłoszeń Marvana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 7584 1 4

Młoda
zdrowa i inteligentna kobieta zajmie się gospodarstwem na plebanii lub gdzieindziej. Zgłoszenia należy adresować: Agata L., Ryglice koło Tarnowa. 7582 1 2

Ważne dla fotografów!
Kupuję lub wydzierżawiam Zakłady fotograficzne, dobrze prosperujące. Zgłoszenia: Janina Gargulowa, Bochnia, Rynek. 7553 2 15

Damskie
kostyumy, spodnice, płaszcze, wierzchy do futer, wykonywam najszykowniej. Panie z dalekich okolic mogą nadesłać dokładną miarę bez potrzeby przyjazdu, a kostyum pod gwarancyą będzie bez zarzutu. — Wykończenie solidne, ceny niskie. **Kraków, ul. Floryańska 24. Józef Gałązka.** 6578 4 5

Poszukuje się
pokoju dla jednej osoby z utrzymaniem przy lepszej rodzinie izrael. Zgłoszenia Dr Laub, ul. Grodzka 62. 7600 1 3

Do sprzedania
dwuosobowa karetka (cena 1800 K) i ant. kanapka mahon. Franc. Kozik, ul. Mikołajska 5. 7603 1 2

Poszukuję
od 1 listopada na wikt karbowuika, dobrego gospodarza, umiejącego pisać i czytać; może być inwalida; oraz klucznicy, obydwojga na osobny folwark, ludzi sumiennych, pracowitych. Odpisy świadectw z podaniem warunków. Nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Adres: T. Kinasz, Przewrotne, p. Głogów. 7594 1 3

Poszukuję
do dworu kobiety starszej, któraby się zajęła gotowaniem i domową robotą. Odpisy świadectw z podaniem warunków. Nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Adres: S. Kinaszowa, Przewrotne, p. Głogów. 7595 1 3

Do praktyki
przyjmę chłopca 14-letniego i tylko zamiejscowego. Władysław Czarnek, handel towarów kolonial., Kraków, ul. Długa 11 A. 7596 1 5

Poszukuję
rutynowanej korepetytorki dla dziewczynki, uczęszczającej do I kl. licealnej, oraz pomocy w matematyce dla uczęszczającej do VI kl. licealnej. Zgłoszenia pisemne lub ustne: Ul. Długa 11 A, II piętro, drzwi na prawo. 7597 1 5

Szukam pokoju umeblowanego z osobnem wejściem, niedrogiego, przy int. rodzinie, możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia list. pod „Fcznańczyk" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7591 1 2

Buchaltera
lub zdolnego pomocnika buchalt., oraz manipulantki, piszącej biegle na maszynie po polsku i niemiecku, ze stenografią, poszukuje większe Biuro przemysłowe. Oferty własnoręczne z odpisami świadectw, podaniem referencyi, oraz warunków pod „Gased" przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 7586 1 2

Nowe powieści

	Koron
Bohcwityn. Dzieje mężatek	4·60
Gruszecki A. Na posterunku	4·—
— O wolność i godność	5·—
Ligocki E. Sampra i Moza	5·—
— Laguna morta	6·20
Przybyszewski St. Powrót	4·—
Reymont St. Wł. Rok 1794 Ostatni sejm Rzeczypospolitej	5·80
— Rok 1794 Nil desperandum	8·40
Sieroszewski W. Beniowski	6·—
Walewska C. Błąd	6·—
Żeromski St. Nawracanie Judasza	6·—

wysyła za zaliczką lub nadesłaniem należytości **Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.**
Na przesyłkę należy dołączyć 80 hal. 7601 1 3

Kurs buchalteryi
korespondencyi etc., 3-miesięczny rozpocznie się 15 b. m. Zgłoszenia: K. Zimowski, b. kier. kursu buchalt. dla Pań, Kraków, ul. Tęczyńska 2. 7452 2 3

Poszukuje się 3—4 pokoi
słonecznych, nie wyżej jak na II p., z komfortem nowocz. i balkonem. Zgłoszenia pod **C. W.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska 9. 7577 1 3

Resztki okazyjne
i płótna sprzedaję pod dawnym adresem. Kraków, ul. Dietlowska 69. Wejście od ul. Brzozowej 4. 7269 4 4

Do sprzedania
Kasa rejestralna National
bardzo mało używana. Wiadomość przy ul. Stolarskiej, l. 9, II piętro. 7416 3 3

Kupujcie, póki polecamy!
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej żądajcie próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:
20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 55 K.
20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, szyfonów i t. d., 60 K.
6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.
6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.
20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 90 cm. szerokości 80 K.
Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 7390 3 0

NAJTAŃSZYM
materyałem do świecenia, gotowania i grzania jest
GAZ ŚWIETLNY
KRAKOWSKA GAZOWNIA MIEJSKA
wypożycza świeczniki, kuchenki i piece.
3783 3 0

Biuro sprzedaży jednej z największych fabryk dla wyrobu SZPAGATU PAPIEROWEGO, sznurów do bielizny, sznurków do pakowania, lin, nici do szycia worków, przędzy, pasów i tkanin poszukuje na Kraków i okolicę
wyłącznego zastępcy.
Warunki: dwumiesięczny czas próby za prowizyą, a potem stała umowa. Referencye pożądane. Zgłoszenia, z powodu powołania do wojska polskiego korespondenta, tylko w języku niemieckim przyjmuje pod znakiem **„K. f. E. Nr 20"** Biuro ogłoszeń **Rudolfa Mossego,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 7504

Poszukujemy
urzędnika
Polaka, katolika
do czynności administracyjnych, rachunkowych i konceptowych. Kandydaci, biegli w buchalteryi będą mieli pierwszeństwo. Uposażenie zależy od kwalifikacyi. Posada jest do objęcia w najbliższym czasie.
Do podań należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae.
Na podania nieuwzględnione nie damy odpowiedzi.
Kancelarya Główna hr. Potockich
w Krzeszowicach koło Krakowa.
7353 4 5

7402 **NOWE KURSA** 4 5
w szkole buchalteryi i rachunkowości państw. STANISŁAWA BURNATOWICZA
podlegającej nadzorowi c. k. Władz szkolnych, w **Krakowie, Floryańska 55, obok Bramy,** rozpoczynają się **10 października** b. r. Wpisy codziennie. Nauki stenografii udziela Lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. **Szkoła pisania na maszynach.**

!Proszę żądać oferty!
Elektryczne lampki kieszonkowe i baterye
w najlepszym gatunku poleca grosistom i odsprzedawcom
Fabryka elektro-techniczna M. Weissenberga — Wiedeń, II/3.
Raimundgasse 6. 7550 1 3
!Proszę żądać oferty!

Budynek kinoteatralny
w Tarnowie, w którym mieściło się dotychczas kino „Helios", jest od 1 listopada b. r. do wynajęcia.
Bliższa wiadomość u Hermana Izraelowicza w Tarnowie, ul. Wałowa 28. 7604 1 3

Siana i ziemniaków
zakupi większą ilość **Chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie, ul. Jagiellońska 9.**
Reflektuje się na dostawę hurtowną, wagonami.
6939 0 10 **Dyrekcya.**

Elektryczne lampki kieszonkowe
baterye **lampki żarowe**
w najlepszym gatunku poleca po najtańszych cenach odsprzedawcom 6649 3 0
A. WEISSBERG, WIEDEŃ, II.,
Untere Donaustrasse 23/B., Abt. III.
Katalogi zadarmo! Korespondencya polska!

Brusy
bukowe i jasionowe, dzwona, sprychy, głowy i deski z miękkiego drzewa są w większych i mniejszych ilościach poszukiwane.
Odnośne oferty należy wnosić do kadry c. i k. 11 dywizyi trenu w Morawskiej Ostrawie (Roseggergasse 4). 7569 1 3

Absolwent Akad. handlowej
buchalter-korespondent, wolny od wojska, poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **F. S. 14.** 7525 2 2

Poszukuje się natychmiast
furmana
do koni, mającego dobre polecenia. Zgłoszenia między 3—4 w biurze firmy W. Bujański, Rynek główny, Hotel Drezdeński. 7324 3 3

Kantorzysta
(lub kantorzystka) biegły w stenografii polskiej i niemieckiej, oraz pisaniu na maszynie, obeznany z registraturą, znajdzie zaraz umieszczenie w Rafineryi spirytusu w Klasnie przy Wieliczce. 7497 3 3

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki itd.
Początki, Konwersacya, Gramatyka. Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.
6190 49 0

Pokój
ładnie umeblowany z oddzielnym przedpokojem, usługą, światłem i opałem każdej chwili do wynajęcia. Zgłoszenia: Ul. Karmelicka 6, sklep „Składnica polskich pamiątek". 7476 2 2

Marki „Sidonia"
KOTLETY JARSKIE
jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.
Wyrób krajowy. 7392 2 0
Paczka do sporządzenia 6 kotletów kosztuje tylko 70 hal.
Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:
L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast.
P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszedzie do nabycia.**

L. 116055/916. 7532 2 3
I a.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Krakowa poszukuje w dz. V (ulice pl. Matejki, Długa lub przyległe) lokalu na kuchnie wojenne, składającego się z 4 do 5 większych pokoi i obszernej kuchni, na parterze położonego, oraz 2 pokoi i kuchni na pomieszczenie służby. — Pożądany byłby przyległy lokal sklepowy. Oferty z dokładnym opisem lokali należy wnosić do Biura prezydyalnego Magistratu w godzinach urzędowych między 9 a 1 i 4 a 7.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 4 października 1916 r.

Swój do swego — wyrób miejscowy.
TANI SKLEP POLSKI (plac Maryacki 3, za sklepem Wnego Herliczki) sprzedaje gotową bieliznę i konfekcyę damską i dziecięcą.
Zamówienia hurtowne przyjmują:
ZWIĄZEK PRACY KOBIET (Bracka 8). Bielizna damska, męska i dziecięca.
SZWALNIA DLA DOTKNIĘTYCH WOJNĄ (plac Szczepański 7). Konfekcya damska: bluzki, spódnice, halki, szlafroki, fartuszki. 7334 2 8
SZWALNIA OCHRONY KOBIET (Krupnicza 16). Konfekcya dziecięca: ubranka, sukienki, fartuszki.

Kociołki do pieców i kotły na wodę
w pierwszorzędnem wykonaniu zaraz do dostarczenia. 7568 1 3
Fr. Bollinger
fab. lodowni, **Wiedeń,** VII, Barggasse 33. Tel. 33.572; X., Quellenstr. 155. Tel. 50.105.

L. 1144. 7495 2 3

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Łańcucie zawiadamia niniejszem, że z dniem 1 listopada 1916 r., otwartą zostanie na nowo powiatowa **Szkoła gospodyń wiejskich w Albigowej** i z dniem tym rozpocznie się 8-mio-miesięczny kurs, który trwać będzie do końca czerwca 1917.

Zadaniem szkoły jest wykształcenie i wychowanie dziewcząt włościańskich w praktycznym zawodzie gospodarstwa wiejskiego.

W r. b. ograniczamy wyjątkowo ilość uczenic do 24.

Warunki przyjęcia są następujące:
1) ukończenie przynajmniej 16 lat życia, fizyczne i moralne uzdolnienie, stwierdzone świadectwem lekarskiem i moralności;
2) ukończenie szkoły ludowej, stwierdzone świadectwem szkolnem;
3) złożenie wstępnego egzaminu na dowód, że kandydatka zdoła korzystać z nauki w Zakładzie udzielanej;
4) złożenie opłaty miesięcznej za utrzymanie kandydatki 50 koron, które należy uiszczać z góry;
5) oświadczenie, że kandydatka w razie jej przyjęcia będzie zaopatrzoną w odpowiednią garderobę (bieliznę i ubranie), nadto będzie posiadała własną pościel, t. j. poduszkę i przykrycie.

Podanie, udokumentowane powyższymi od 1—5 dowodami, należy wnosić do **dnia 20-go października b. r.** na ręce Wydziału powiatowego w Łańcucie.

Podania później wniesione nie będą uwzględnione.

Z Wydziału powiatowego
w Łańcucie, dnia 3 października 1916 r.

Kapelusze w wielkim wyborze
oraz żałobne na składzie.
Jadwiga Pollerowa
Rynek 43, I p., Linia A.-B.
nad sklepem p. Wiskidy.
6554 18 20

Obiady
prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 6866 20 20

Szukam mieszkania
3 do 4 pokoi, frontowych, słonecznych, z przedpokojem, kuchnią, łazienką i elektryką od 1 listopada. Zgłoszenia pod **„Omega"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7565 2 3

Najnowsze pisma z modami
na sezon jesienny i zimowy

Elite z przes.	K 8·80
Mode für Alle z przes.	K 2·30
Schöne Wienerin z prz.	K 0·90
Moderne Blusen z przes.	K 2·30

wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką Księgarnia: **D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.**
Przyjmuje się również prenumeratę na wszystkie inne pisma z modami. 7273 5 5

8 halerzy
(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog główny, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca,** Brüx Nr 1353 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 6·—, 7·—, 8·—. Z szwajc. kotwicowem wnętrzem Roskopf K 7·—, 8·—, 9·—. Wojenne zegarki pamiątkowe, niklowe lub stalowe K 11·—, 12·—. Wojskowe zegarki radyowe, niklowe lub stalowe K 12·—. Srebrne masywne Roskopf kotwicowe Rem. zegarki K 19·—, 20·—. Budziki, zegary ścienne i stojące w wielkim wyborze po niskich cenach. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana pozwolona lub zwrot pieniędzy. 5553 10 20

Poszukuję
6 lub 7 pokoi umeblowanych. Zgłoszenia: Starowieyska, ul. Lubicz 21. 7461 3 3

Rolnik
z Królestwa, żonaty, z małą rodziną, pracowity, energiczny, przyjmie posadę samodzielną lub pod dyspozycyę w każdym czasie. Do umowy może przybyć do Krakowa. Adres: Kraków, Rynek l. 29, dla Ojrzanowskiego, do Wysocic. 7321 5 5

Poszukuje się
mieszkania
umeblowanego, 2 pokoi (ewentualnie z użyciem kuchni). Pisemne zgłoszenia pod **R.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 7524 2 2

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6501 16 20

KARLSBAD
„Willa Polska"
Zakład dyetetyczny
Dra Maleszewskiego
Haus Fürstenhof, Parkstrasse. Ceny normalne. Prospekty na żądanie. Usługa polska. 3964 18 0

Agentów
z działu maszyn do szycia i maszyn rolniczych przyjmie za wysoką prowizyą **Adolf Oppenheim,** Skład maszyn w Mor. Ostrawie, Brückengasse 13. 7558 2 5

Kobieta inteligentna
z dobrego domu, niezależna, przystojna, majętna, znajdzie mężczyznę inteligentnego, na stanowisku, w sile wieku, w cechach towarzyskich. Sprawę traktuję poważnie; dyskrecya zapewniona pod słowem honoru. Listy z podaniem adresu i załączoną fotografią przyjmuje Admin. „Nowej Reformy" pod „Inteligentny 4321". 7449 3 3

Salonik biało lakierowany
z dużem lustrem, łóżko mosiężne nowe, umywalnia z zastawem, fotel wygodny tanio do nabycia w 7554 2 3
Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Poszukuje się do kupna
okrąglaków
świerkowych, sosnowych, bukowych, osikowych, olszowych, lipowych, brzozowych i topolowych we większej ilości, świeżego cięcia, w korze, od 25 cm średnicy w zwyż, możliwie bez sęków loco wagon. 7559 2 4
Zgłoszenia (pośrednicy niedopuszczalni) pod **„W. C. 9329"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I. Seilerstätte 2

Zmiana lokalu.
Bazar Krajowy
z ulicy Szewskiej został przeniesiony
na Rynek 33
dom własny. 7410 4 5

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer,** Wiedeń, II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.405. Pożąd. koresp. w języku niem. 7380 4 0

Poszukuje się natychmiast
cieśli, betonierów, murarzy i wyrobników, oraz
murarzy kominowych
na stało, przy najwyższem wynagrodzeniu do Morawskiej Ostrawy, Koprzywnicy i Oslawan.
Zgłoszenia pod **Hast Baugesellschaft,** Mor. Ostrawa, Mühlgasse Nr 1. 7389 1 3

Zakopane „Liliana"
Pensyonat otwarty cały rok.
Willa pięknie położona, pokoje duże, słoneczne. Elektryczność. 7386 1 0

!! Roczny wyrób: 12.000.000 !!
Cegły, dachówki, karpiówki, rurek
zaraz dostarcza
Hr. Michałowskiego cegielnia Dobrzechów.
!! Własny tor kolejowy !! 6903 4 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.